№ 159. **Kraków 14 Lipca — Czwartek.**  **Rok 1859.**

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złp. 20	rocznie	złp. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złp. 30	rocznie	złp. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3\frac{1}{2}$.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 13 lipca.

Wypadki idą tak szybko, że nawet najlotniejsze domysły nastarczyć im nie są w stanie. Jeszcze Europa nie ochłonęła z zadziwienia nad propozycyą o zawieszeniu broni, a już zawieszenie to podpisaném zostało; jeszcze telegraf nie miał czasu rozesłać wszędzie wiadomości o spotkaniu się Monarchów na d. 11 b. m. w Villafranca, a już goniła nowa depesza z doniesieniem, że punkta przedugodne traktatu pokoju między Austryą a Francyą przez obu Monarchów na d. 12 podpisane zostały; a w chwili gdy zabierano się do łamania sobie głowy nad wnioskami jakie mogą być owe przedugodne punkta, nadchodzi dzisiaj urzędowa depesza z Werony, która niweczy wszelkie domysły zaspakajając w téj mierze ciekawość, przeradzającą się naturalnie w gorączkowe ogólne zajęcie.

Nagłość ta wypadków dowodzi samodzielności z jaką postępują państwa wojujące. Neutralność ogłoszona przez inne państwa wziętą była dosłownie, w całém znaczeniu tego wyrazu. Niewchodząc, jaki one wpływ mieć mogły, trudno udziału ich dopatrzeć w ostatnich wypadkach; a lord Russell wyraźnie w parlamencie oświadczył, iż Anglia w zawieszeniu broni jakie stanęło w Villafranca nie wzięła żadnego udziału. Austrya i Francya działają jako wielkie mocarstwa, z niepodległością która cechuje państwa rzeczywiście pierwszego rzędu. Europa w sprawach włoskich głos będzie mogła tylko zabrać na kongresie, jeżeli później do niego przyjdzie, lecz, jeżeli wnosić wolno, będzie on zmuszony przyjąć za podstawę traktat, którego punkta przedugodne podpisali wczoraj Jego Ces. Kr. Apostolska Mość i Cesarz Francuzów.

Korespondencya Czasu.

Poznań 11 lipca.

λ. Towarzystwo tutejsze przjaciół nauk odbyło ostatnie swe przed feryami posiedzenie. Mówię tu o feryach szkoły realnéj, któréj profesorowie należą do Towarzystwa. Ferye zaś gimnazyów katolickich dopiero pod koniec sierpnia się zaczynają, według rozporządzenia ministra, zmieniającego dawny zwyczaj. Towarzystwo Przyjaciół Nauk przekonane o wielkich zasługach chemii zastósowanéj do rolnictwa, krzątało się ostatniemi czasy około zakupienia pierwszych potrzeb do laboratoryum chemicznego. Nie podpada wątpliwości, że klasyfikacya gruntów w Księstwie pod względem części składowych ziemi będzie główném zajęciem w tém laboratoryum. A jeśli uda się redakcyi opisu statystycznego W. X. Poznańskiego doprowadzić swą pracę do pożądanego celu, wtedy obraz statystyczno-rolniczy niezawodnie wcielonym będzie do niéj, stanowiąc jedną z najpotrzebniejszych a zapewne i najpożądańszych dla nas wiadomości. Donosiłem o przyspieszeniu egzaminu dojrzałości w gimnazyach tutejszych, z przyczyny obowiązków wojskowych, jakim młodzież 19 lat kończąca podlega. Egzamina te już ukończone zostały. Gimnazya katolickie dostarczyły trzydziestu i kilku abituryentów, mniéj więcéj po 12tu każde.

Bank tutejszy królewski — jak słychać — wydał na 1,000,000 tal. weksli podczas wersury Sto-Jańskiéj, głównie przecież prolongowanych. Cyfra ta z swém objaśnieniem powyższém wyraźny stanowi kommentarz do stosunków naszych finansowych.

Zapowiedziane dawniéj pismo pod tytułem: *Dzieje sądowe*, mające zawierać historyczno-chronologiczny zbiór rozporządzeń prawnych, dla braku podobno prenumeratorów wychodzić nie może. Redakcyą jego miał się zatrudniać tłumacz sądowy, doświadczony urzędnik, p. Nowacki. W tych dniach oddana tu została do druku „Historya Księstwa Warszawskiego“, ile wiemy, pióra jednego z znakomitszych współdziałaczy w owym okresie. Spodziewamy się także niezadługo przeglądu krytycznego II tomu dzieła naszego uczonego Łukaszewicza „O kościołach w archidyecezyi Poznańskiéj“.

Lata tak pięknego jak obecne, dawno nie pamiętamy. Z dniem dzisiejszym zaczyna się już w wielu okolicach żniwo żyta.

Część sztabu tutejszego, jakoteż piekarnie polowe wyruszyły już ztąd przed 4ma dniami. Jutro zaś wychodzi tutejszy korpus ku Renowi. Za 12 dni ma cały korpus stanąć nad Renem. Wsiadać będzie wojsko głównie w trzech miejscach na kolej żelazną, w Lesznie, Głogowie i Wrocławiu, pociągi pójdą na Drezno do Frankfurtu nad Menem. Po ulicach pełno krzątania wojskowego, zresztą cisza zupełna, któréj towarzyszą niezwykłe upały.

Paryż 9 lipca.

W parę godzin po napisaniu mojego ostatniego listu przyszła depesza o zawieszeniu broni na teatrze wojny. Zrobiła ona wielkie i niespodziewane wrażenie. Rządowe *communiqué* przesłane do dzienników, starało się objaśnić, że zawieszenie broni było rzeczą czysto wojenną i że nie przesądzało pokoju, ale *Monitor* napomknął o negocyacyach pokojowych. Potwierdził to pan Renée w dzisiejszym *Constitutionnelu*. Pan Renée mówi, że Cesarz chce pokazać „umiarkowanie.“ Rozumiecie, że na takiem tłumaczeniu rzeczy, pokojowa giełda musiała się podnieść. Podniosła się ona wysoko (3 fr. 50 c.). Dzisiejszy *Monitor* zawiadamia, że zawieszenie broni zostało ułożone w Villafranca przez marszałka Vaillant i Fzm. Hessa, że będzie trwać do 15go sierpnia i że na mocy tego zawieszenia broni, handlowe okręty francuzkie i austryackie będą używały wolności żeglowania po morzu Adryatyckiem. Sprawdzają się zatem pogłoski o rozejemstwie i układach. Z propozycyami układów musieli się udać do obozu hr. Szuwałow i książę Chimay. Propozycye mają wychodzić z różnych źródeł. Anglia ma proponować oddanie Piemontowi Lombardyi do Adygi, ufundowanie wolnéj Wenecyi i utworzenie z Parmy, Modeny, Toskanii i części Romanii osobnego królestwa. Prusy mają proponować utworzenie osobnego królestwa lombardzkiego po Mincio, ukonstytuowanie Wenecyi pod Arcyksięciem itd. W téj chwili nie można nic powiedzieć, nawet przybliżonego do prawdy o układach, chociaż lord Russell coś o tem nadmienił w Izbie niższéj. Panuje przekonanie, że Rosya stara się wpływać na układy najwięcéj i że jest pewien łącznik między nią a Prusami. W tym interesie miał się udać do Londynu hr. Tołstoj. Lord Russell oświadczył wyraźnie w parlamencie, że Anglia zganiła w Berlinie rozszerzenie wojny. Znowu mówią o młodym księciu Leuchtenberskim. W. księżna Marya wdowa po księciu Leuchtenberskim ma przepędzić zimę w Anglii.

Na teatrze wojny panują nadzwyczajne upały. Niektóre korpusa nie mają wody do picia a drugie żyją prawie w rzece Mincio. Rząd przesłał dziś wieczór do dzienników nowe *communiqué* zachęcające do dyskrecyi co się tyczy wiadomości z teatru wojny. Znając moje stanowisko, nic prawie o tem nie piszę. Król neapolitański posłał do głównéj kwatery francuzkiéj w charakterze komisarza wojennego księcia Ischitchella. Jest to dawny stronnik Francyi.

Wyszła nowa broszura: „l'Italie et les traités de 1815“ napisana przez księcia Valmy i hr. Tellière. Autorowie téj broszury, chociaż legitymiści, pokazują się przyjaznemi dla Cesarstwa. O wylądowaniu Francuzów na wyspę Cherso wiemy tyle o ile o tem piszą dzienniki środkowéj Europy.

W tym miesiącu zebrali się kilka razy rezydenci niemieccy w Paryżu i zebrali się jeszcze wczoraj mimo zawieszenia broni. Niedowierzają oni naczelnemu dowództwu Prus. W tem leży siła pana Salignac Fenelona ambasadora francuzkiego w Frankfurcie.

Niektóre dzienniki uderzyły na kardynała Antonelli czyniąc mu zarzut, że wywołuje ruchy w państwie kościelnem. *Patrie* odznaczyła się surowością dla kardynała. *Pays* zostający pod wpływem hr. Walewskiego, przeciwnie umiarkowanym. Wczoraj ogłosił on obszerny artykuł o państwie papiezkiem pióra pana Granier de Cassaignac. P. Granier bierze strony Ojca świętego i broni jego władzy świeckiéj monarszéj. Mieszkańcom państwa kościelnego, tego środka świata katolickiego, odmawia prawa reprezentacyi, czyli prawa politycznego i usprawiedliwia to przykładem Washingtonu, które dla tego, że jest środkiem Stanów Zjednoczonych, nie obiera posła na kongres.

Pan Thouvenel wyjechać ma do Stambułu pojutrze. Ambasada turecka w Paryżu niegdyś głośna jest dziś cichą i prawie obumarłą. Mało kto udaje się teraz do niéj po wiadomości, bo jéj wiadomości nie idą już w zgodzie z wiadomościami francuzkiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Mówią jeszcze wiele o rozprawach zaszłych w Izbie lordów. Lordowie zapominają, że straszyć peryodycznie Anglią napadem, jest to podnosić Francyą a poniżać Anglią. Wiecie, że lord Redcliffe cofnął interpelacyą, nad którą miała się dziś toczyć rozprawa w Izbie lordów i że to uczynił przez chęć nie tamowania prac pokojowych. Lord Chelsea, pierwszy sekretarz ambasady angielskiéj w Paryżu, opuścił swe miejsce. Jest on torysem w rodzaju torysów Izby lordów. Nieustawają pogłoski o zastąpieniu lorda Cowleya.

Wiadomość o śmierci króla szwedzkiego nie zdziwiła Szwedów bawiących w Paryżu. Dawno oni ją przewidywali. Jakem już doniósł, o nowym królu Szwedzi mówią różnie. Nowy król będzie umiał dać dowody swéj zdolności. Oświadczenie najzupełniejszéj neutralności przez Danią ma mniéj wagi od zawieszenia broni i pogłosek o układach.

Mówią znowu o przybyciu do Paryża jenerała Calergi w charakterze ambasadora greckiego. Jenerał Calergi trzymał za wojny krymskiéj z Francyą, kiedy Grecya trzymała z Rosyą, dziś Grecya trzyma jak jenerał Calergi z Francyą i... Rosyą.

Paryż nie życzył sobie zrazu wojny włoskiéj, potém był za nią jako obrażony, a nakoniec zapalił się do niéj; dziś wraca znowu powoli do myśli pokoju. Cesarz lubi panować nad sobą i stósować się do opinii, być więc może że zawieszenie broni nie ma na względzie samych upałów, lecz i układy. Massy nie są jednak za układami. Układy są tak trudne, że w téj chwili trudno myśleć o pokoju. Trzeba czekać. Cesarz ma wrócić przyszłego tygodnia do Paryża na pewny czas zawieszenia broni.

Jeżeli rozpocznie się na nowo wojna po 15tym sierpnia, rząd francuski będzie musiał użyć środków na przeszkodzenie wywożenia monety francuskiéj do Niemiec. Partya spekulantów wyprowadza co tydzień 12 albo 15 milionów.

P. Gedeon Bresson ogłosił dość ciekawą pracę „Historyą Kalendarza.“ P. Godard Desmarest, dyrektor chuty szklannéj, ogłosił broszurę pod tytułem: „Considerations sur le commerce exterieur de la France.“ P. Desmarest jest protekcyonistą i za to chwali go *Constitutionnel.*

Przyszła Izba ma się zająć francuskiemi lasami, które potrzebują ratunku. Są one bardzo wyniszczone, chociaż gospodarstwo leśne przyszło we Francyi do wysokiego stopnia doskonałości. Lasy prywatne nie utrzymują się, i rząd nie jest w stanie temu przeszkodzić, bo chodzi o interes prywatny, którego nie można zbytnie krępować. Lasy rządowe są dobrze utrzymywane; jest też myśl aby rząd zakupywał z kolei wszystkie lasy prywatne. Myśl jest trudna, ale kto wie czy do tego nie przyjdzie. Byłaby inna kombinacya, może szczęśliwsza, bo niepotrzebująca mięszania się i kapitałów rządu, tj. majoraty oparte na lasach i opisane według potrzeb krajowych i nauki leśnéj. Majoraty oparte na roli nie udały się we Francyi, bo bogaci Francuzi nie lubią gospodarować, ale majoraty leśne nie miałyby téj niedogodności. Las niepotrzebuje tyle zachodów co rola, potrzebuje tylko czuwania i niewyprzedzania czasu porębów. Dzięki takim majoratom wiele krajów mogłoby zoczyć niezmierzone, bezużyteczne piaski, okryte dobroczynnemi lasami. We Francyi wszystkie lasy są na piasku, nawet las fonteneblowski. Lasy nie otrzymały dotąd we Francyi charakteru ścisłéj, wyraźnéj własności prywatnéj; sądy nie dość surowo karzą szkody leśne; gminy zbyt stronnie nakładają na nie podatki, są lasy co płacą 40% przychodu; ale z czasem trudności te mogą być usunięte i własność leśna może się podnieść w ekonomii krajowéj i prywatnéj.

Kraków 13 lipca. Dziś ogłoszoną została następująca odezwa:

Aby zapobiedz niebezpieczeństwom mogącym łatwo powstać z nagromadzenia chorych i rannych po szpitalach, wzięto pod rozwagę, aby żołnierzy lekko ranionych lub przychodzących do zdrowia a wysyłanych z teatru wojny do lazaretów wojskowych w monarchii, powierzać opiece i pielęgnowaniu gmin i osób prywatnych.

Nie wątpię, że dzieło to ludzkości i miłości bliźniéj znajdzie jak najpowszechniejszy po kraju rozgłos, a udowodniony tak często duch publiczny i w tym razie świetne złoży dowody.

Gminy i osoby prywatne, pragnące przyjąć w opiekę swoją jednego lub więcéj lekko ranionych lub przychodzących do zdrowia żołnierzy, zechcą się w tym względzie zgłosić ustnie lub pisemnie w mieście stołeczném Krakowie do Magistratu, a gdzieindziéj do właściwych c. k. urzędów powiatowych lub od c. k. władzy obwodowéj.

Za każdego rannego lub rekonwalescenta wziętego na opiekę i opatrzenię, płacona będzie prze-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

Akademia duchowna rzymsko-katolicka — Szpital ś. Ducha — Konsekracya — Deszcze — Żniwa i upały — Kąpiele — Milda — Kronika — Most — Rys historyczny opery polskiéj.

Dwa najgłówniejsze w ciągu tego tygodnia fakta w Warszawie były: Akt uroczysty w akademii duchownéj rzymsko-katolickiéj, i poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo zakładający się przy ulicy Elektoralnéj Szpital ś. Ducha.

Co do aktu akademickiego, ten odbył się ze zwykłą mu ceremonią. Dwudziesty to już i trzeci rok, jak istnieje ta akademia, i dotąd już przeszło 200 wydała ukształconych księży, rozsypanych po całym kraju, już po probostwach, już po konsystorzach różnych dyecezyj, już wreszcie zakonach, które co rok dostarczają kilku kandydatów, dla kształcenia ich w murach akademii.

Co do nowego szpitala, to gdy dawniejsze zabudowania jego zabrano na rozszerzenie cytadeli, przeto oddano mu bezpłatnie obszerną posesyę przy ulicy Elektoralnéj, wraz z murami staremi, pozostałemi po komorze celnéj i tam zamierzono wznieść nowy szpital.

Jakoż od roku już przystąpiono do robót, a gdy mury znacznie już postąpiły w górę, na tém więc miejscu, gdzie ma istnieć kaplica, położono kamień węgielny i poświęcono takowy. Ceremonii téj religijnéj, dopełnił sam arcy-biskup warszawski metropolita jks. Fijałkowski, w obec Księcia Namiestnika Królestwa i wielu znakomitości duchownych, wojskowych i cywilnych.

Kronika miasta niesie, iż szpital ś. Ducha utworzony i uposażony przez Annę księżnę Mazowiecką około r. 1442; istniał przy kościele ś. Marcina, reguły braci pustelników ś. Augusta w Warszawie, przy ulicy Piwnéj Ner 112. Otrzymał zatwierdzenie z mocy bulli papieża Eugeniusza z roku 1444 i przywiléj Bolesława książęcia Mazowieckiego z r. 1446. Następnie roku 1584, zaprowadzono przy szpitalu zgromadzenie Sióstr miłosierdzia, reguły ś. Wincentego a Paulo, które dotąd pozostają przy nim.

Taka jest historya dawniejsza tego zakładu, a dzisiejsza już mniéj więcéj wiadoma i podana powyżéj. —

Po tych uroczystych faktach, zbliża się jeszcze jeden z kolei, a jakim jest dopełnienie konsekracyi jks. Juszyńskiego, scholastyka kapituły dyecezyi sandomierskiéj, na biskupa tejże dyecezyi. Akt ten wyznaczono na dzień 10 b. m.; zatém nieprędzéj jak po skończeniu onego, coś wam doniesiemy.

Teraz przechodząc do rzeczy pomniejszych, jak pogadanki itp. drobnostki zaczniemy od deszczów, które ciągle się wstrzymywały od ś. Jana, aż dopiero w chwili, kiedy już w okolicach Warszawy zamyślają o żniwach, puściły się na dobre i zapewne powstrzymają ten rodzaj roboty w polu.

W każdym razie tegoroczne żniwa będą do wcześniejszych jak zwykle należeć gdyż upały przy końcu czerwca i początku lipca były nadzwyczajne i przechodzące po 30 stopni (Réaumura).

Nigdy też lepszych interesów nierobili przedsiębiorcy kąpieli wiślanych, jak w czasie obecnym. Wszystkie bowiem piękności zamieniły się w syreny a nie piękności w rekinów..., i pluszcząc się cały dzień w wodzie, szukano ochłody dla ciała!

Ci co nad nurty sinéj naszéj *Wisły*, przenieśli morskie kąpiele, powynosili się za granicę, a inni znowu po nad rodzinne ruczaje, przerzynające ojczyste łany i zielone gaje, równą jak po za morzami znaleźli rozkosz. Przykuty tylko do swéj siedziby Warszawian, osiadł na bruku, jak nieprzymierzając panna na koszu; i wlecze daléj swój żywot, odzywając się kiedy niekiedy jak puszczyk z opróżnionych murów, i za całą odpowiedź otrzymując echo swych pieni żałobnych.

Już musi być przeto i gorąco w tych murach warszawskich, kiedy nawet Milda, owa kantata mitologiczna ulubionego kompozytora St. Moniuszki, nie zdołała ściągnąć miłośników muzyki do sal redutowych, gdzie na początku tego tygodnia przedstawioną została. Jest to ustęp z poematu J. Kraszewskiego p. n. „Witolorauda“, a treścią jego historya o Mildzie litewskiéj bogini miłości, która umiłowała ziemskiego kochanka Romoisa i do je-

pisana cena za przechody wojskowe; tam zaś, gdzie się kto zrzeknie téj należytości i podejmie się bezpłatnego opatrzenia, należytość za to przypadająca obróconą zostanie w inny sposób na korzyść rannych.

Kraków 12go lipca 1859.

C. k. Prezydent krajowy,
Henryk Jarosław hr. Clam-Martinic.

Wiedeń 12 lipca. Dzisiejsza wieczorna *Gazeta Wiedeńska* donosi o wiadomem już podpisaniu punktów przedugodnych pokoju, w tych słowach:

„Według urzędowych wiadomości z Werony z dnia dzisiejszego, punkta przedugodne traktatu pokoju z Francyą podpisane dziś rano zostały przez obu Monarchów.“

Korespondencya Austryacka donosi o tem samem z tą odmianą, że punkta przedugodne podpisane zostały „z polecenia obu wysokich Monarchów.“

— Z nakazu najwyższego dwór przywdział żałobę po królu Oskarze szwedzkim i norwegskim przez ciąg dni 12 bez zmiany, licząc od dzisiaj.

Niemcy.

Poniedziałkowa wieczorna *Preussische Ztg*, organ gabinetu pruskiego, zamieszcza następujący artykuł, o którym wczoraj pokrótce nadmieniliśmy:

Kiedy rząd zabierał się do wzięcia inicyatywy w zamierzonem rozstawieniu wojsk nad Renem, zadał sobie pytanie, czy przepisy ustawy wojennéj Związku zdolne będą nadać działalności Niemiec taką jedność jaka jest koniecznym warunkiem wszelkiego politycznego i militarnego skutku pomyślnego, i czy będą w stanie zapewnić tę jedność we wszystkich przypadkach. Chcąc przedstawić szczegółowo niedokładność i niewykonalność ustawy wojennéj Związku, zrobiłoby się rzecz niestósowną i niepotrzebną. Dość na tem, że się tu wymieni **j e d e n** przepis, jakim jest oddanie naczelnego kierunku wydziałowi Bundestagu. Działanie związane takowym kierunkiem, byłoby w każdéj okoliczności śmiałym krokiem, mogącym najcięższe sprowadzić na Niemcy niebezpieczeństwa. Rząd pruski nie sam jeden takiego był zdania; znalazło ono bowiem odgłos po wszystkich stronach ojczyzny tak na północy jak i na południu, a nawet i w organach austryackich.

Kiedy wypadło nieodzownie położyć na szali głos Niemiec, kiedy wypadki się gromadziły, niepodobną było dla rządu pruskiego rzeczą, pod warunkami jakie stawiała ustawa wojenna związkowa, przyjąć odpowiedzialność za kroki pełne ważnych następstw. Ożywiony chęcią nie zejścia z drogi legalnéj i w zamiarze o tyle tylko w obec swoich współzwiązkowych na propozycye ich przystawać, o ile tego groźne położenie i natura celu koniecznie wymagały, rząd pruski zdecydował się wreszcie na chwycenie się takiego sposobu wyjścia, jaki sama ustawa wojenna związkowa nastręcza.

Zarysy téj ustawy z d. 11 lipca 1822 r. przepisują w art. 46. „W przypadkach, jeźli się uzna potrzebę ściągnięcia części tylko wojska związkowego, pozostawia się Zgromadzeniu związkowemu wydać szczególne rozporządzenie względem naczelnego dowództwa.“

Artykuł ten przeto pozwala w pewnych okolicznościach odstąpić od przepisów ustawy wojennéj związkowéj. Gdy Prusy podały wniosek względem ustawienia 7go i 8go korpusu armii związkowéj, zaszedł przypadek owym art. 46tym przewidziany. Oprócz c. k. austryackiego kontyngensu związkowego, korpusy również armii król. pruskiéj postawione w gotowości do pochodu i już maszerujące, zmobilizowanemi były nie w moc ustawy związkowéj. Składają one siłę wojenną jednolitą nie dającą się rozdzielić. Zgromadzenie związkowe przystając na wniosek pruski upoważniło rząd bawarski do zamianowania wodza dla skombinowanéj siły 7 i 8go korpusu związkowego; a przez to oparło się na podstawie art. 46go i korzystało z prawa zastrzeżonego tym artykułem względem zarządzenia co do dowództwa inaczéj niż ogólne przepisy nakazują.

W d. 4 lipca wniosły Prusy potrzebę nowego ustawienia pewnych części wojsk związkowych, a to w połączeniu z wojskami pruskiemi i zaproponowały, aby służąca Zgromadzeniu związkowemu moc mianowania „najwyższego dowództwa“ nad czterema korpusami ruchomemi Związku, wykonaną teraz była, i aby naczelne dowództwo powierzono Prusom. Skoro zaś Prusy już upoważnionemi były uchwałą związkową do ustawienia wojsk swoich na niepruskich terytoryach związkowych, przez to więc osiągnięto zupełną jedność wszelkiego działania, na jakieby bieg wypadków mógł naprowadzić.

Podczas gdy wnioski pruskie zmierzają do tego, aby Zgromadzenie związkowe w sposób zupełnie legalny postawić w możności wydania stósowniejszych rozporządzeń względem naczelnego dowództwa aniżeli tego dozwalają niepraktyczne przepisy ustawy wojennéj związkowéj, Austrya wnosi (w d. 7 b. m.) zmobilizowanie wojska związkowego, tj. bezwarunkowe wykonanie ustawy wojennéj związkowéj z wyłączeniem prawnego wybiegu art. 46go. Pominąwszy wszystkie inne niedogodności, najbliższym skutkiem tego zastósowania ustawy wojennéj związkowéj byłby ten szkodliwy wypadek, że pruski kontyngens związkowy (trzy korpusy) tudzież cztery zmobilizowane korpusy niemieckie, innym podlegałyby normom aniżeli sześć innych korpusów armii pruskiéj.

Austrya wnosi następnie, aby upraszać JKW. Księcia Rejenta Pruskiego o objęcie posady wodza Związku. Książę dzierżący władzę państwa w Prusach, niemoże być „osobiście odpowiedzialnym“ Związkowi. Zgromadzenie składające się z pełnomocników monarchów takich jak i on, tudzież z miast wolnych, między którymi to pełnomocnikami zasiada także poseł JKWści, niemoże być przełożoną tego Księcia „Władzą“ (§. 14). Rejent Prus nie może „zostawać do Związku w takim stosunku jak każdy jenerał dowodzący do swojego monarchy (§. 47).“ Rejent Prus nie może nareszcie „poddanym być sądowi wojennemu, składającemu się z jednego austryackiego, jednego pruskiego i innych jenerałów (§. 66).“ Jeżeli jak głoszono, wniosek austryacki miał wziąść na uwagę modyfikacyę tych punktów, to takowe od przepisanych form odstąpienie, niemogło przemawiać za przyjęciem wniosku.

Przeciwieństwo wniosków pruskich i austryackich na tém polega, że pruskie podają legalny sposób wyjścia, aby zapobiedz obawom i niebezpieczeństwom z zastósowania ustawy wojennéj związkowéj, wniosek zaś austryacki starał się odciąć to legalne wyjście i żądał zupełnego wykonania ustawy związkowéj wojennéj niemogącéj być zastósowaną.

Nie łatwo zrozumieć, jak mógł jeden członek Związku, będący zarazem stroną walczącą, uczynić taki wniosek, że jego przyjęcie podałoby od razu w wątpliwość wszelką jedność działania i narzuciłoby państwom niemieckim wojnę, którąby Niemcy musiała przyprawić o zgubę.

Zgromadzenie związkowe ma wybór między wnioskami Prus i Austryi. Może ono obrać sobie drogę wyjścia prawnego przez Prusy proponowanego, albo też może Niemcy pozbawić wszelkiéj akcyi, a nawet prowadzenia z naciskiem układów o pokój, przyjmując wniosek, który gdyby się dał wykonać, wyborne siły zbrojne państw niemieckich sprowadziłby napowrót do organizmu dawnéj armii państwa. Naród wszelako niemiecki, jesteśmy tego pewni, nie będzie się wahał ani chwili, po któréj stronie stoi zrozumienie i chęć tego, co w tym czasie przedewszystkiem jest potrzebą ojczyzny niemieckiéj.

— Berlińska *Börsen-Ztg* przypisuje wejściu hr. Schwerina do gabinetu pruskiego ważne zmiany w polityce wewnętrznéj pruskiéj. Mówi ona bowiem: Wiadoma to powszechnie tajemnica, że hr. Schwerin obejmując ministeryum spraw wewnętrznych, postawił był wyraźne warunki, na które jak twierdzą, przystaną w końcu. W rzędzie tych warunków ma się znajdować nietylko żądanie przywrócenia dawnéj ordynacyi miejskiéj z r. 1808 jakoteż innego trybu wyboru landratów, tudzież uznanie ministeryum jego z r. 1848 w ten sposób, że jako najdawniejszy z tego powodu minister ma prawo tuż po księciu Hohenzollern zasiadać, lecz zarazem przystano na jego żądanie, że nie będzie urzędował obok dwóch członków gabinetu pozostałych z dawnego ministeryum. Ze względu na tę ostatnią okoliczność nadmieniamy, że powszechna krąży dziś wieść, iż p. Beckerath zajmie posadę p. Heydta ministra handlu, a prezes sądu apelacyjnego Wentzel, obejmie wkrótce ministeryum sprawiedliwości w miejsce p. Simonsa.

— Wszystkie dzienniki pruskie traktują z pewną nieufnością sprawę rozejmu i pokoju tak rychło i niespodziewanie między państwami wojującemi rozstrzygniętą. *Gaz. Szląska*, która zresztą jest tylko echem innych dzienników i może być uważaną jako ich wyraz, mówi o przyszłem zachowaniu się Prus co następuje:

„Prusy i Niemcy — są słowa tego dziennika — urządziły się tak, aby sprowadzić pokój, któryby usunął niebezpieczeństwo grożące skutkiem téj wojny prawnemu stanowi Europy. Zadanie to spełniać one będą pomimo zawieszenia broni, umówionego między Francyą a Austryą i tym sposobem zapewnią sobie wszelki wpływ na zawarcie przyszłego pokoju. Będą one przeto umiały zapobiedz, aby wbrew interesom Prus i Niemiec nie przyszodł do skutku jednostronny pokój między Francyą i Austryą.“

I w rzeczy saméj, znajdujemy po dziennikach tak pruskich jako i innych niemieckich doniesienia świeże o wydanych już po dojściu wiadomości o zawarciu rozejmu rozkazach pochodu wojsk na zachód, tak jak gdyby wojna jeszcze nie była zakończoną. Możnaby wprawdzie mniemać, że rozejm nie był dostateczną rękojmią, że niekoniecznie pokój wypłynąć z niego był powinien, lecz kiedy między stronami wojującemi stanęło kilkotygodniowe zawieszenie broni, państwa inne zbrojące się jedynie w przypuszczeniu przyszłéj ogólnéj wojny, powinny były przynajmniéj tak wstrzymać ruchy wojsk swoich jak się to stało nad Mincio. Zobaczymy jednak, jaki będzie w téj mierze skutek najświeższych doniesień o podpisaniu przez obu Cesarzów głównych warunków pokoju; zobaczymy, czy i wtedy jeszcze ruchy wojsk tych nie będą powstrzymane.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby wyższéj w dniu 8 lipca, lord Stratford de Redcliffe oświadcza, iż jest w stanie rozwinąć mocyę, którą zapowiedział pod względem spraw włoskich, ponieważ uważa za rzecz użyteczną, aby kraj poznał zdanie ludzi stanowiących rząd, o wielkich wypadkach bieżących. Zapowiedziałem tę mocyę, powiedział on, na moją własną odpowiedzialność, lecz muszę zarazem nadmienić, iż wypadek wielkiéj wagi podany został do wiadomości Europy. Pierwszym skutkiem tego wypadku będzie wstrzymanie rozlewu krwi we Włoszech. W takich okolicznościach, i działając według zdania osób wielkiéj powagi, postanowiłem odstąpić chwilowo od mego zamiaru, zastrzegając sobie prawo pozostawienia mocyi na porządku dniowym i rozwinięcia jéj przy innéj sposobności, gdy to uznam za potrzebne. Gotów jestem działać tak w skutku tego co powiedziałem, i pragnę zwrócić na to uwagę, iż obrałem to postanowienie na własną odpowiedzialność, i nie doznając parcia od żadnéj strony Izby. Chociaż politycznie nie jestem związanym z żadném stronnictwem, gotów jednak będę zawsze popierać szlachetnych lordów, których wysoko cenię. Mam ufność, że zawieszenie broni zamieni się w stały pokój, i że rząd Jéj K. Mości nie zaniedba interesów kraju, w chwili układów które się odbędą dla przywrócenia pokoju. Unikać będę starannie kwestyj mogących wzniecić spór, któryby stanął w drodze tak wielkim interesom. Powiem jednak kilka słów o kwestyi włoskiéj.

Lord Brougham. Spodziewam się, że szlachetny lord nie będzie wchodził w rozbiór spraw zagranicznych, gdyż wszystko coby powiedział, będzie powtórzone w całéj Europie.

Lord Stratford de Redcliffe. Przykro mi, że szlachetny lord lękać się może, abym nie powiedział czego, coby mogło narazić pokój europejski. Szlachetny lord mnie nie zrozumiał.

Lord Normanby. Nie chcę się zobowięzywać do milczenia o sprawach zagranicznych, lecz chciałbym aby w téj nic nie było powiedzianem, coby układy utrudnić mogło.

Lord Granville. Dziękuję szlachetnemu lordowi że cofnął mocyę swoją, lecz spodziewam się, iż uzna za obowiązek swój przy innéj sposobności objawić zdanie swoje o polityce zagranicznéj. W téj chwili wszelka dyskusya szkodziłaby tylko według zdania mego przyszłości pokoju.

Posiedzenie się kończy.

Na posiedzeniu Izby niższéj w dniu 9 lipca p. Walpole zapytuje, czy rząd otrzymał wiadomość urzędową o zawieszeniu broni.

Lord J. Russell odpowiada, że rząd urzędownie jeszcze o zawieszeniu broni zawiadomionym nie jest, lecz doniesienie o tém w *Monitorze* ma źródło urzędowe.

P. Fitzgerald zapytuje lorda Russell, czy ma zamiar złożenia w biórze Izby odpisu depeszy, która przesłaną być miała rządowi pruskiemu, lub posłowi angielskiemu w Berlinie, obejmującą zapatrywanie się rządu królowéj na postępowanie, jakie mocarstwo to obrać powinno w wojnie włoskiéj. Mniema on, że byłoby rzeczą przyzwoitą i słuszną depeszę tę Izbie zakomunikować, i użala się zarazem na odpowiedź sir C. Wood daną dawniéj z powodu tego dokumentu.

Sir C. Wood wyjaśnia sens swojej odpowiedzi.

P. Cochrane żąda objaśnień z powodu okólnika hr. Cavoura.

Lord J. Russell. W odpowiedzi na zapytanie uczynione przez szlachetnego członka względem depeszy czyli okólnika hr. Cavoura z dnia 14go czerwca, winienem odpowiedzieć, że dokument ten nie był urzędownie zakomunikowany rządowi angielskiemu. Depesza sir J. Hudsona podaje treść okólnika hr. Cavoura, w którym jest wzmianka o przyłączeniu pewnych państw do Piemontu, lecz nie jestem pewnym czy to jest ten sam okólnik. Rząd odpowiedział sir J. Hudsonowi, że niemożemy uznawać żadnych przyłączeń państw, że system zajęcia rozstrzygnięty być powinien ostatecznie życzeniami mieszkańców, losem wojny, wreszcie traktatem pokoju. Sir J. Hudson miał polecenie udzielić odpowiedź tę hrabiemu Cavourowi. Rząd przeto nieuznał żadnych jakichbądź przyłączeń. Teraz odpowiem na zapytanie szanownego pana Fitzgerald, niegdyś podsekretarza stanu w wydziale spraw zagranicznych. Złożenie téj depeszy w biórze Izby byłoby nader niedogodném. Chodzi tu o depeszę na którą odpowiedziały Prusy, podczas gdy inna depesza wysłaną została wczoraj przez rząd jako dalszy ciąg téj korespondencyi. Mniemam więc, że niewłaściwém byłoby udzielać depeszę stanowiącą dopiéro część korespondencyi. Co się tyczy téj korespondencyi, sz. członek zostaje pod pewnym względem w błędzie. Mówi on o depeszy przesłanéj przez dwór rosyjski związkowi niemieckiemu i o innym okólniku podpisanym przez francuskiego ministra spraw zagran. hr. Walewskiego. Okólnik rosyjski i jak mniemam również okólnik francuski mówią o prawach Związku niemieckiego i o postępowaniu jakie najlepiejby było, gdyby związek względem innych narodów zachował. Jest to rodzaj dyskusyi dosyć właściwéj dla państw niemieckich. Co do nas nieuczyniliśmy nic podobnego. Nierozbieraliśmy bynajmniéj praw Związku ani też innych państw, zajmowaliśmy się tylko tem, co miało określić stósunki ich z innemi mocarstwami. Lecz co się tyczy Prus, w skutku pewnych pogłosek potwierdzonych urzędowemi doniesieniami, przesłaliśmy depeszę do ich rządu. Teraz dostrzegam pomiędzy dokumentami złożonemi w biórze Izby depeszę lorda Malmesbury do lorda Bloomfield, ministra naszego w Berlinie, w któréj powiedziawszy, że rząd angielski ma zamiar pozostania neutralnym, dodaje: „Rząd Jéj K. Mości nagania przeto wszelki akt którego skutkiem byłoby bezpotrzebne rozszerzanie teatru wojny, i gotów jest korzystać z każdéj przyjaznéj sposobności, któraby mu dozwoliła służyć za pośrednika w przywróceniu pokoju. Celem więc naszéj depeszy do dworu berlińskiego było również „zganić wszelki akt, którego skutkiem byłoby rozszerzenie teatru wojny.“ Zdaje mi się, że ścisłą powinnością rządu królowéj jest o ile można porozumieć się z innemi mocarstwami neutralnemi dla zapobieżenia rozszerzeniu się teatru wojny. Niepotrzebuję czynić uwagi Izbie ani szanownemu członkowi tak obznajomionemu z stósunkami zewnętrznemi, że jeżeli wielkiem nieszczęściem jest wojna we Włoszech, daleko by było jeszcze większem nieszczęściem, gdyby ta wojna rozszerzyła się w Niemczech, a przez Niemcy w całéj Europie. Dla tego badaliśmy, jakie powody przytaczano dla pociągnienia Prus do udziału w walce i rozbieraliśmy przyjaźnie z Prusami interes ich w téj wojnie. Co do dalszéj treści zapytania uczynionego przez szanownego członka, odpowiedzieć winienem, iż nieodzowną jest koniecznością, aby żadna korespondencya przedwcześnie ogłaszaną nie była. Niewiedząc rzeczywiście, jak długo trwać ma zawieszenie broni, uwiadomieni jesteśmy przez *Monitora*, że zostawia wolne pole układom. To zawiadomienie jest rzeczą tak ważną, iż rząd źleby uczynił i że którybądź członek Izby nieroztropnym by się okazał, gdyby obecnie wchodził w dyskusyę nad podobnym przedmiotem. Nic nam więc nie pozostaje uczynić, jak wstąpić w ślady poprzedniego rządu i korzystać z pierwszéj sposobności „służenia za pośrednika w przywróceniu pokoju.“ Możemy ró-

---

dnego z poświęconych jéj na Litwie gajów przybywała zmrokiem, nacieszyć się z tym szczęśliwym śmiertelnikiem. Ale że każdy owoc zakazany, goryczą okupiony być musi, tak więc się stało i z temi schadzkami, bo baczna jutrzenka dopatrzyła kochanków, oskarżyła ich przed p. Perkunem ojcem pp. bogów, a ten jak Ewę z raju, wypędził ją z niebiańskiego dziedzictwa, i zepchnął na ziemię, gdzie lud litościwszy stokroć od Perkuna, przyjął ją do siebie z otwartemi rękami.

Tyle co do poezyi, a co się tyczy muzyki, tę zarówno cechuje rozmaitość jak piękność, a ustępy solowe i chóry, oraz duety jak Romoisa i Mildy, żywe, gorące, i do zachwytu pieszczące ucho słuchacza. Arya Jutrzenki, téj oskarżycielki kochanków, prześliczna i wywołała, podobnież jak obraz Perkuna, majestatycznie oddany, ogólne uznanie.

Słowem owa Milda, dana w innéj porze, to jest w jesieni lub zimie, ściągnęłaby tysiące słuchaczów, dziś zaledwie zebrało się ich kilkuset, ale wszyscy opuścili salę pod zachwytem nad pięknością dzieła, które już oddawna powinno się było na scenie naszéj pojawić.—

Walcząca długo z przeciwnościami Kronika, (dziennik czasowy wychodzący w Warszawie), a w końcu nawet zamknięta chwilowo, znowu odżyła uratowana przez nowego właściciela i nabywcę jéj, a znanego od dawna w piśmiennictwie krajowem F. S. Dmochowskiego. W tych dniach sam to ogłosił przez *Kuryera Warszawskiego*, przyrzekając jednocześnie prenumeratorom *Kroniki* zapełnić tę lukę dodatkami, jaką zrządziła ostatnia Redakcya w chwilach przechodzenia tego pisma z rąk do rąk. Po raz trzeci tedy wskrzeszany bywa ten dziennik, ale po raz pierwszy podobno w właściwe dostaje się ręce. Zobaczemy przeto jak się odwdzięczy takiemu wskrzesicielowi.—

Z kolei rzeczy moglibyśmy coś dodać o kilku ślubach, kilku chrzcinach i jak zwykle pogrzebach; a nawet i o pożarach, ale monotonność taka nudzi czytelników, oczekujących zawsze coś nowego od sprawozdawcy, a nie monotonnych przegrywek; ale owe nowości nie wyciskają się z palca, a nawet i pióra i nie przychodzą na zawołanie każdego.

Wszelako niechże się rozwinie szereg wypadków obchodzących kraj cały; niech skutkiem rozkwitającego przemysłu zaszumi para i w ruch wprawione warsztaty wydadzą oczekiwane od wszystkich owoce, niech prasy wydadzą nowe w ojczystem piśmiennictwie płody; wtedy wszystkie te fakta zbierzemy z starannością pszczółki do tego przeglądowego ula i stworzymy z nich całość, która treścią swoją najobojętniejszego zajmie czytelnika, bo dotknie kwestyi krajowych i krajowego postępu.

Kiedy jednak wspomnieliśmy o fabrykach i przemyśle, należy przeto poświęcić małą wzmiankę warsztatom żeglugi parowéj pod firmą hr. Andrzeja Zamojskiego i współki, które w tych czasach oprócz wielu innych, a godnych tego zakładu wyrobów, dostarczyły nie małéj wartości most żelazny, po raz pierwszy na tychże zbudowany warsztatach, a nieustępujący w niczem wielu innym, które najpierwsze zagraniczne zakłady wydały. Most ten przeznaczony został dla kolei żelaznéj, na rzekę Przemszę i tak rozmiarami swemi jak wykończeniem, zwraca na siebie uwagę, tem bardziéj że pozostał pod kierunkiem samych Polaków a miejscowych inżenierów żeglugi parowéj. Trzymając się tedy zasady suum cuique, wstawiliśmy także i do niniejszego przeglądu ów most, aby tem łatwiéj po nim przebył nie jeden z czytelników, niniejszy przegląd.—

Kończąc przeglądem nowości literackich dodamy, że najświeższym płodem, jaki się już w tych dniach ukazał, jest „Rys historyczny opery polskiej, poprzedzony szczegółowym poglądem na dzieje muzyki dramatycznéj powszechnéj“ przez Maurycego Karasowskiego z pięciu wizerunkami, i spisem wszystkich oper, granych w polskim języku na teatrach warszawskich.

Spis ten rozpoczęty jeszcze przez śp. L. A. Dmuszewskiego, doprowadzony został do 20 kwietnia 1820 r.; p. Karasowski uzupełnił takowy, po dzień 20 kwietnia 1859 r. Mozolna ta praca jest bardzo dla lubowników sceny ojczystej ciekawą; podobnież jak i samo dzieło, obejmujące nadzwyczaj wiele szczegółów odnoszących się tak do sceny, jako i tych osób, które ją przez lat tyle wspierały.

⊙

źnić się z naszemi poprzednikami w ocenieniu chwili najwłaściwszéj do przywrócenia pokoju, lecz zgadzamy się zupełnie co do celu. Szanowny członek mówił zapewne nie w porę o depeszy napisanéj przezemnie przed kilku laty i zakomunikowanéj dworowi rosyjskiemu. Faktem jest, że poprzedni cesarz rosyjski mniemał, iż zgoda jest pożądaną pomiędzy jego krajem i Anglią, co się tyczy przyszłego stanu Turcyi w przypuszczeniu, że rząd Sułtana obalonym zostanie. Nie uważaliśmy za właściwe wstępować na tę drogę i cesarz rosyjski zawiadomiony o tem został depeszą zakomunikowaną późniéj w treści ministrowi rosyjskiemu przy naszym dworze. W skutku tego cesarz odstąpił zupełnie od swojéj propozycyi. Nie pojmuję więc jak nawet z całą złą wiarą ducha stronnictwa przypuszczać można, że to moje postępowanie najmniejszy wpływ mieć mogło na powstanie wojny rosyjskiéj.

Po kilku uwagach p. Bowyer, p. D'Israeli powiada, że mniema, iż rady, jakie lord John Russell dawał mocarstwom zagranicznym nie są wolne od pewnego charakteru zatrważającego. Szanowny lord, dodaje mowca, podniósł jeden ustęp w depeszy lorda Malmesbury, co do mnie, odniosę się do ustępu w którym lord Malmesbury powiada, że rząd Jéj K. Mości niewidział się powołanym do odradzania państwom niemieckim środków, jakichby użyć mogły w własnym interesie, gdyż nie może ich zabezpieczyć nawet moralnie od ewentualności wojny we Włoszech. Mowca kończy mówiąc, że Izba nalegać winna na ścisłą neutralność. Mocya odroczenia zostaje przyjętą.

Lord John Russell w odpowiedzi p. D'Israelemu czyni uwagę przytaczając ustęp depeszy lorda Malmesbury, że rząd radził bundestagowi nie mięszać się do wojny.

Po kilku odpowiedziach danych przez lorda John Russell lordowi Palmerstonowi i p. D'Israeli posiedzenie odroczone zostaje do poniedziałku.

Włochy.

Jakkolwiek dzisiaj po podpisaniu przedugodnych punktów do pokoju, wylądowanie wojsk francuskich na wyspę Lożyn, choć tak niedawne, więcéj już do historyi niżeli do wypadków politycznych bieżących należeć się zdaje; lecz aby przedstawić cały ciąg zdarzeń w téj wojnie, zamieszczamy tu szczegółowy opis tego wylądowania, zajęcia wyspy Lożyn, następnie miasta Ossero na wyspie Cherso i nawiedzin francuskich w porcie Fiume, opis wyjęty z *Eco di Fiume* i z dzienników niemieckich. Brzmi on:

„Dnia 3go t. m. o 6téj o godzinie rano ukazało się 16 okrętów wojennych francuskich i sardyńskich przed portem Lożyn mały (Lussin piccolo), i wkrótce okręty te posłały do brzegu łódź z dwoma oficerami, francuskim i sardyńskim, którzy mieli polecenie oddać pismo zapieczętowane dowódcy wojsk austryackich na wyspie. Gdy jednak na wyspie Lożyn nie było żadnéj austryackiej załogi prócz pikiety żandarmskiej, która stosownie do wprzód otrzymanych rozkazów oddaliła się właśnie wraz z pretorem i kilku urzędnikami i cofnęła do Punta Croce na wyspę Cherzo, pismo jednak zostało otworzone przez zastępcę podesty p. Skopinicz. Był to akt po włosku napisany następującéj osnowy:

„„*Flota śródziemnomorska, okręt liniowy „La Bretagne“ Lożyn (Lussin) 3 lipca 1859 r.* Naczelny wódz floty do ces. król. komendanta wojskowego w Lożynie w imieniu JCMości.

„„Panie dowódzco, przybywam aby w imieniu Cesarza Napoleona, mego wspaniałomyślnego monarchy, wziąść w posiadanie wyspę Lożyn. Przybywam tu z wielką siłą, któréj widzisz tylko straż przednią; dlatego wnoszę, że poddasz się bez napróżnego oporu. Warunki tego poddania są następujące: 1) Załoga odda się na łaskę jako jeńcy wojenni. 2) Przed południem wezmą Francuzi wyspę w posiadanie a ludność miejscowa podda się przychylnéj im wprawdzie ale silnéj władzy francuskiego oficera który ma polecenie zarządzania wyspą. 3) Mieszkańcy wyspy będą rozbrojeni. Ci którzy wraz z swém mieniem chcą Lożyn opuścić i gdzieindziéj się przenieść, mogą to uczynić w ciągu 24 godzin, podawszy wprzód stósowne oświadczenie sztabowi głównemu floty francuskiéj który im wyda przepustkę. (podp.) *Romain Desfossés.*“ “

„Około $2^1/_2$ godziny popołudniu wysadziła flota francuska 1200 ludzi na brzeg i zajęła miasto, podczas gdy przy dźwiękach muzyki wojskowéj i huku dział zatknięto chorągiew francuską i sardyńską na wielkim rynku; chorągiew ta tak była sporządzona, iż z jednéj strony francuską, z drugiéj sardyńską widziano. Wojska nieprzyjacielskie umieszczono w budynku szkolnym, a dowódzca eskadry rozkazał na górze Koludras postawić telegraf sygnałowy. Równocześnie mianował gubernatorem wyspy oficera sztabowego A. J. Navier, który przedstawił się ludności miejscowéj stósowną mową na wielkim rynku mianą, poczém część wojsk znów wsiadła na okręty, a reszta zajęła wyznaczone kwatery. Około wieczora ukazało się drugie przez dowódzcę floty nieprzyjacielskiéj podpisane obwieszczenie, w którém tenże dziękował ludności za spokój z jakim się zachowała i oświadczył, że pobyt wojsk sprzymierzonych na wyspie będzie tylko tymczasowy przez czas trwania wojny we Włoszech. Ogłosił również, że potrzebuje robotników do naprawy okrętów za zapłatę w gotówce i za poprzednią umową. Daléj rozporządził, że tak austryackie jak francuskie pieniądze czyto w srebrze czy w papierach, będą miały kurs prawny, i że co dni 14 ogłaszany będzie cennik żywności i najpotrzebniejszych do życia artykułów. W końcu zapewnił o najściślejszéj karności ze strony wojsk.

„Dnia 4 lipca przybyło jeszcze do portu Lożyn 42 okrętów nieprzyjacielskich, tak, iż ogólna ich liczba wynosiła 58 statków różnéj wielkości, między niemi okręty liniowe „La Bretagne“, „Arcole“, „Impetueuse“, wiele fregat, statków kanonierskich, bateryj pływających i kilka okrętów przewozowych, a między nimi także okręt angielski trzechpokładowy. Z okrętów sardyńskich znajdowały się: fregata „Carlo-Alberto“ i parowiec „Veloce“.

Przepustka jaką otrzymał sprawozdawca dziennika *Eco*, brzmiała jak następuje:

„„Przepustka na wyspę Cherso i upoważnienie do wsiądzenia na pokład okrętu neutralnego lub austryackiego statku nadbrzeżnego w Tryeście, i do powrotu Lussin piccolo (Lożynu małego) na okręcie neutralnym dana p....

Lussin piccolo 5 lipca 1859 r. Wiceadmirał, senator, naczelny dowódzca sił morskich francuskich na morzu Śródziemném

Romain Desfossés.“ “

„Dnia 3 lipca o 6téj godzinie rano ukazała się przed Ossero (port i miasto na drugiéj z wysp kwarnerskich zwanéj Cherso) francuska fregata śrubowo-parowa o 34 działach, dowodzona przez kapitana Rose, która o 300 sążni od miasta stanęła na kotwicy a do brzegu posłała dwie łodzie z wojskiem. Dowodzący oficer oświadczył, iż w niczem nie będzie uciążać ludności i mięszać się do spraw krajowych, a przybył jedynie, aby zburzyć most della Cavenella, a przez to przerwać związek z wyspą Lożyn zajętą przez 10,000 Francuzów. (Donosiliśmy już, iż wyspa Lożyn połączona jest z sąsiednią wyspą Cherso długim mostem dotykającym do miasta Ossero. P. R. Cz.) Poczem most ten został zburzony częścią siekierami częścią ogniem, a nawet mur i tama o którą się most opierał po zachodniéj stronie i od wyspy Lożyn, zrównano z ziemią 100 kilkunastu strzałami działowymi z fregaty. Około 2éj godzinie popołudniu fregata oddaliła się dawszy ostrzeżenie, że jeszcze powróci.

„Rano 6go t. m. rozeszła się wieść, iż Francuzi posuwają się od miasta Ossero ku Cherso (oba miasteczka leżą na wyspie Cherso, lecz drugie stołeczne na północnym końcu wyspy, zachodzącym w zatokę Fiume P. R. Cz.) i że równocześnie pojawiają się w małéj odległości od brzegów nieprzyjacielskie okręty zdające się płynąć ku wyspie; w skutku czego wszystkie władze opuściły miasto i udały się do Veglio (miasteczko na sąsiedniéj trzeciéj z wysp kwarnerskich).“

O pojawieniu się okrętu francuzkiego pod Fiume tak donosi *Eco di Fiume* z 7go lipca.

„Wczoraj (6 t. m.) około 4téj godziny popołudniu ujrzano przy wyspie Cherso fregatę francuzką, za którą płynęło kilka małych parowców. Fregata ta uzbrojona 34 działami, i o któréj następnie dowiedziano się że się nazywa „Isly“, płynęła najprzód kwarnerską zatoką wzdłuż wysp Cherso i Veglia ku Portoré i Buccari, następnie zbliżyła się do bramy naszego nowego portu na małą odległość od miasta i dała strzał ślepym nabojem jako znak, iż wzywa parlamentarza na swój pokład. Nasz burmistrz kawaler von Troyer udał się natychmiast w towarzystwie konsulów rosyjskiego, hiszpańskiego, angielskiego i papiezkiego, na łodzi pod białą banderą do fregaty, a następnie na jéj pokład; dowódzca fregaty, kapitan okrętowy Rose, oświadczył, że fregata należy do floty w Lożynie stojącéj i że admirał polecił mu dowiedzieć się, czy we Fiume, Buccari i Portoré, nie znajduje się jakikolwiekbądź statek austryacki wojenny, albowiem takowy ma zabrać siłą. Żądał także objaśnienia o stanie i sile załogi w Fiume. Odpowiedź, iż w Fiume nie ma żadnego statku wojennego, oraz że austryacka załoga oddaliła się za zbliżeniem się okrętu francuzkiego, zapisał do protokółu, który musieli podpisać wszyscy panowie z Fiume przybyli. Podczas tego francuzki parowiec zarzucił kotwicę w pobliżu miasta. Następnie kapitan żądał od burmistrza, aby uspokoił mieszkańców, iż ich bynajmniéj uciążać nie będzie, że jego posłannictwo jest czysto wojskowe i że równo ze świtem odpłynie na morze.

„Zaraz po powrocie burmistrza, a stósownie do otrzymanych poleceń, oddaliły się z Fiume wszystkie władze polityczne wyjąwszy urzędników finansowych i celnych; także kasy i ważniejsze dokumenta zostały wywiezione. Bezpieczeństwo miasta powierzone zostało municypalności, która natychmiast z pewnéj ilości obywateli i urzędników municypalnych urządziła w nocy patrole, chociaż spokój nigdzie nie był zakłócony i wszystkie klasy ludności zachowały się wzorowo.

O 4téj godzinie rano (7go t. m.) przypłynął znów do brzegu oficer z pokładu „Isly“ pod banderą parlamentarską, chcąc rozmówić się z burmistrzem. Gdy tenże przybył w towarzystwie wicekonsula hiszpańskiego, oficer francuski zasięgnął wiadomości o kupieckim okręcie francuskim, który został zabrany przez austryacki parowiec wojenny na wodach dalmackich. Otrzymawszy odpowiedź, iż okręt ten nie znajduje się ani w Fiume, ani w Portore, ani w Boccari, odpłynęli Francuzi. Około 7éj godziny rano powróciła do Fiume załoga austryjacka oraz ces. król. władze. Podczas pobytu francuskiego okrętu wojennego konsulaty i okręty handlowe wywiesiły swoje chorągwie.“

— O powodach zawieszenia broni i układów, pisze *Times* i *Morning-Post* w następujący sposób prawie jednakowo, a powtarza *Oester. Ztg* z d. 13 lipca.

„Komu zawdzięczamy zawarcie zawieszenia broni? Widocznie Francyi, a właściwie mówiąc cesarzowi Napoleonowi. Jestto czyn pełen znaczenia, jakkolwiek będzie tłomaczony. Że cesarz Napoleon zatrzymuje się w swym zwycięskim pochodzie i nieprzyjacielowi czyni propozycye, świadczy to albo o jego umiarkowaniu, albo o uciśnionym stanie. Nie możemy wierzyć w tę ostatnią przyczynę. Wprawdzie wojna przyjęła wielkie rozmiary i armia francuska posunęła się daleko od ojczyzny. Wszystkie potrzeby musi opłacać a nie może wymuszać tak jak za czasów Napoleona I. Zdobycie słynnego czworoboku jest bezwątpienia trudnem zadaniem i bojaźliwy jenerał obawiałby się ażeby szczęście się nieodwróciło od niego. Lecz wszystkie te trudności były przed rozpoczęciem wojny przewidziane, a szczęście wojenne tak sprzyjało cesarzowi Napoleonowi, jak nawet marzyć o tem nie mógł. Istotny przeto powód leży, według naszego mniemania, w obawach jakie powzięła Europa z powodu jego świetnych pomyślności. Obawy te stały się tak wielkie, iż nawet człowiek tak silnych postanowień jakim jest Ludwik Napoleon, nie sądził za rzecz roztropną, nie baczyć na nie. Widział on możebność, iż całą Europę wywoła pod broń przeciwko sobie, a chociaż pamiętny na godło Ludwika XIV: „Nec pluribus impar“, nie mógł jednak za bardzo dowierzać swojemu szczęściu wojennemu. Cokolwiekbądź, cieszymy się, iż propozycya rozejmu wyszła od jednéj ze stron walczących, a nie od Anglii. Rząd nasz wstrzymał się mądrze od wszelkiego mięszania się, gdy takowe nie mogło być uczynione z godnością i z pewnością pomyślnego skutku.“

Oesterr. Ztg podaje następujący list z Werony z 7go lipca, w którym korespondent opisuje obozy pod Weroną i położenie tam rzeczy.

„Niepodobna prawie przedstawić sobie przybliżony obraz ruchu jaki panuje w Weronie i około niéj. Ileżto biegań i sprawunków potrzeba na zaspokojenie potrzeb jednéj małéj rodziny. Tu zaś potrzeba utrzymać 150 do 170 tysięcy osób i 50,000 koni! Jakiegożto ruchu wymaga jedynie wyżywienie takiéj armii! Obóz daje żołnierzom tylko mieszkanie, nieco wody i czasem trochę cienia; dla zaspokojenia innych potrzeb wszystko trzeba przywieść, od drzewa do soli, od chleba do słomy, od wołu rzeźnego do beczki wina. Już sam przywóz żywności zatrudnia dziennie tysiące wozów. Lecz magazyny trzeba znów napełniać, spotrzebowane zapasy innemi zastępować. Dlatego liweranci prowadzą dzień w dzień nieskończone szeregi wozów; dlatego koleją żelazną przychodzi codziennie 200 do 500 wozów z winem, mąką, wołami węgierskiemi, sucharami; wszystko to jest przewożone szybko z dworca kolei żelaznéj do składów. Armia jednak ma jeszcze inne potrzeby prócz chleba i mięsa: musi być uzupełnianą pod względem ludzi, koni i materyałów wojennych. Zbrojownie wypróżniają się, działa zataczają na wały. Składy prochów w warowniach i wozy amunicyjne na nowo muszą być napełnione. Tu oto ciągną łoża pod olbrzymie żelazne działa wałowe, tam wysyłają mundury, trzewiki i broń dla wojska. W pośrodku posuwa się ekwipaż mostowy z 200 wozów a za nim szpital polowy z 60 lub 80 wozów. Za nimi dla przemiany nadjeżdża transport maruderów ciągniony przez woły. Znów za pół tuzinem przeciągających bateryj, posuwa się zwolna szereg maruderów i ranionych koni, transport remonty lub pułk jazdy. Między tém wszystkiém przebiegają konni lub w powozach kuryerowie, ozdobne faetony jeneralicyi, dwukolne wozy z łóżkami rekwirowanemi, włościańskie forszpany, ekwipaże dworskie barbardzo proste, konie juczne z rzeczami oficerskiemi, wozy włościańskie zaprzężone osłami i mułami spieszące na targ z owocami i jarzyną, poczty polowe a za nimi ciężkie pociągi z kulmi i bombami. Znów jakby dla zmienienia widoku ciągną tu oto brygady piechoty, tam zaś idzie batalion ochotników za szeregiem wozów sanitarnych, z których wyglądają podróżni bladzi, z obwiązanymi głowami i rękami; daléj spotyka oko oddziały żołnierzy przybywające dla uzupełnienia różnych pułków, lub robotników powracających od sypania szańców. Słowem, ulice Werony są arteryami armii; okazują się one za ciasne przy tym niewypowiedzianym natłoku. Można na nich studyować regularny ruch administracyi wojskowéj. Wprawdzie obserwator dostaje zawrotu głowy z powodu tego bez końca łoskotu, turkotu, tententu, huku bębnów, dźwięku trąb, który dzień i noc rozlega się po ulicach, któremi się sunie ciągle nieskończony olbrzymi wąż; co chwila przedstawia się inny obraz wojenny, bardzo wprawdzie charakterystyczny, lecz nieznośnie rozdzierający uszy.

„Przedwczorajszém obwieszczeniem zastępca cywilnego i wojskowego jenerał-gubernatora jenerał jazdy hr. Wallmoden obostrzył stan oblężenia. Wszelkie zbrodnie które według praw wojennych śmiercią winny być karane, będą od chwili tego obwieszczenia doraźnie karane przez rozstrzelanie.

„Parlamentarze krążą dość żwawo od paru dni między oboma obozami. Toczą się, jak słychać, układy o wymianę jeńców. Utrzymują, że w obozie piemoncko-francuskim pokazuje się epidemicznie tyfus i diarya. Stan zdrowia naszych żołnierzy, ze względem na pełną udręczeń gorącą porę roku, jest nadspodziewanie dobry. Wprawdzie nie rzadkiemi są przypadki przepalenia głowy od słońca, lecz w ogóle działaniu gorąca pod względem zdrowia pomniéj smutne towarzyszą następstwa, niż z początku się obawiano. Szpitale są szybko wypróżniane, i przez to nowe miejsce przysposabiane dla chorych, a szerzeniu się epidemicznych chorób skutecznie zaradzono.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 lipca. W poniedziałek to jest 18go b. m. przypada rocznica pożaru Krakowa w r. 1850. Dzień ten obchodzony bywa corocznie nabożeństwem w kościele N. P. Maryi dla uproszenia Boga o odwrócenie na przyszłość od miasta naszego podobnéj klęski. I w tym również roku odbędzie się na tę samą intencyę solenna wotywa w tymże kościele o godzinie 9éj, o czém tutejszy Magistrat zawiadamia mieszkańców.

— Dziś rano miał znowu powstać pożar w Liszkach od strony Morawicy. Drugi ten ogień w tak krótkim przeciągu czasu w téj wsi zamożnéj, jest tak niezwykły, że się wstrzymujemy ze szczegółami do autentycznego doniesienia.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 12 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższéj lord John Russell na zapytanie D'Israelego odpowiedział, że rząd nie otrzymał zawiadomienia wprost o zawieszeniu broni, i nie jest mu wiadomo, czy takowe ma być pojmowane tylko militarnie lub też jako wstęp do pokoju; spodziewa się jednak, że się rzecz ułoży bądź za pośrednictwem państw neutralnych bądź też bez ich udziału. Lord Malmesbury w Izbie wyższéj zapowiedział, że wniesie we czwartek żądanie, aby ministeryum przedłożyło Izbie ostatnią notę okólną hr. Cavoura wraz z odpowiedzią angielską.

Marsylia 10 lipca. Według listów z Rzymu z dnia 5 b. m., cztery okręty angielskie wojenne przybiły do Ankony. Słychać, że Anglia zaręczyła neutralność Neapolu. Wojska papieskie nie wykonały żadnych dalszych ruchów wojennych. Jenerał Kalbermatten (dowódzca wojsk cudzoziemskich) nałożył kontrybucyę wojenną na miasto Fano i na przywódzców ruchu. W Neapolu jenerał Filangieri podał się do dymisyi w niedzielę, lecz Król spowodował go do pozostania i objęcia przewodnictwa w gabinecie. J. K. Mość i minister ułożyli wspólnie zarysy ważnych ustaw.

Przedugodne warunki traktatu pokojowego podpisane zostały, depesza dziś rano nadeszła i w dzisiejszym numerze zamieszczona, podała takowe. Nie tylko przeto ustały działania wojenne i kroki nieprzyjacielskie ze stron obu, lecz zawarcie stanowczego pokoju zdaje się bliskiem. Jakie jednak stanowiska zajmą obie armie przez okres czasu aż do chwili ostatecznego podpisania traktatu pokojowego? czy wojska francuzkie opuszczać zaraz będą teatr wojenny? Pod względem pierwszego pytania, zdaje się, że stanowiska wojsk zastosują się do przedugodnych warunków i wojska francuzkie cofną się za Mincio. Czy zastosuje się do tego rozłożona około Peschiery armia króla sardyńskiego, który do układów zdawał się nie wpływać? Lecz nie chcemy zapuszczać się we wnioski i rozumowania, świeżych zaś wiadomości z byłego teatru wojny nie ma dziś żadnych.

Król Karol XV Szwedzki i Norwegski, zaraz po śmierci ojca swego w d. 8 b. m. złożył w Radzie stanu szwedzkiej i norwegskiej „przyrzeczenie królewskie“, odebrał przysięgę od książąt i ministrów i przez obwieszczenie tyczące się objęcia rządów wydał siebie; nazajutrz zaś miało być obwołanie nowego króla w stolicy.

Swieże wiadomości z Indyj wschodnich a mianowicie z Kalkuty z 4go czerwca, zaprzeczają dawnemu doniesieniu, jakoby niesubordynacya i rozruchy między wojskami europejskiemi byłéj kampanii wsch.-indyjskiéj, zupełnie zostały stłumionemi. Przeciwnie, rozruchy które dotąd istniały w Bengalu a szczególniéj w Meerut, wybuchły w innych prowincyach, jakoto w Gwaliorze, Lahorze itd. Walka z powstańcami krajowemi trwa ciągle; znów jakąś ich gromadę rozbił major Wangham. Mimo przełamania sił powstańców, ciągle pojawiają się drobne ich gromady.

Wiadomości z Chin a mianowicie z Hong-Kong są z 21go maja. Według nich, w Hong-Kong krążyła pogłoska, iż rząd chiński odmawia poselstwu angielskiemu prawa przebywania stale w Pekinie. Tymczasem poselstwo rosyjskie zamieszkało stale w stolicy Chin, a między Pekinem a Kijachtą w Syberyi urządzono regularne związki. Powstanie w środkowych Chinach trwa ciągle, a nawet znów czyni postępy tak ku północy jak ku południowi.

Depesza telegraficzna.

Wiedeń 13 lipca wieczór. Dzisiejsza wieczorna *Gazeta wiedeńska* zawiera następujący rozkaz dzienny J. C. K. Ap. Mci:

Oparty na słusznem prawie Mojém, rozpocząłem bój za świętość traktatów, licząc na zapał Moich ludów, na waleczność Mojego wojska i na naturalnych sprzymierzeńców Austryi. Znalazłem ludy Moje do wszelkich ofiar gotowe; krwawe walki okazały na nowo światu bohatyrską odwagę i pogardę śmierci dzielnéj armii Mojéj, która walcząc słabsza liczebnie, gdy tysiące oficerów i żołnierzy przypłaciło śmiercią wierność obowiązkom swoim, niezłamana na sile i odwadze, z radością wygląda dalszego ciągu walki. Bez sprzymierzeńców, ustępuję jedynie nieprzyjaznym stosunkom polityki, w obec których obowiązkiem jest Moim przedewszystkiem, nie żądać bezskutecznie krwi Moich żołnierzy, tudzież ofiar ludów Moich. Zawieram pokój biorąc linię Mincio za jego podstawę. Pełném sercem dziękuję Mojéj armii: okazała Mi ona na nowo, jak w przyszłych walkach bezwarunkowo liczyć na nią mogę.

Werona dnia 12 lipca 1859 r.

Franciszek Józef w. r.

Antoni Małobąkowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 13 lipca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	400	380
Ruble obrączkowe agio.	8	4
Talary pruskie za 150 złr, now.	89	85
Srebro nowe. . . . złr.	120	110
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 80	9 —
Napoleondory 20-fr. . . . „	9 70	9 —
Dukaty holenderskie ważne. . . . „	5 50	5 —
„ austryackie . . . „	5 55	5 —
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	89 —	84 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	77 —	72 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . „	79 —	75 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp,	100	98

Wiedeń 13 lipca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	104	—
Hamburg 100 Marków	94	50
Londyn 10 Ł.	119	—
Paryż 100 franków	49	25
Dukat.	5	57
5% Metaliki.	72	25
4½% „	63	75
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	302	50
„ „ 1839.	113	—
„ „ 1854.	106	25
Pożyczka narodowa	78	40
Obligacye indemn. galic.	68	50
Akcye Bankowe	900	—
„ kolei północnéj	1849	—
„ kredytu ruchomego	216	—
„ kolei francusko-austryackiéj	276	50

Lwów 11 lipca.		
Dukat holenderski.	5 67	5 50
„ austryacki	5 73	5 57
Półimperyał rosyjski.	10 8	9 68
Rubel rosyjski	1 93	1 82
Talar pruski	1 93	1 82
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	87 52	85 92
Oblig. indemn. bez kupon.	71 83	71 67
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 75	75 88

Warszawa 9 lipca.		
Półimperyały. . . . rubli	—	5 76½
Obligi skarbowe . . . „	89 90	—
kupon	—	1 10
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 77	—
kupon	—	2⅚

Wrocław 12 lipca.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	82¾	—
„ „ w mon. nowéj.	80⅙	—
Polskie bilety bankowe	87¼	—
„ listy zastawne,	—	84¾
Poznańskie listy zastawne 4%	100¼	—
„ „ „ 3½%	85¼	—
Oblig. kolei krak.-szlązk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOZA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	I. Gatunku do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	II. Gatunku do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	III. Gatunku do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	3	25	3	37½	2	62½	2	87½	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	—	—	2	85	—	—	2	75	—	—	—	—
„ żyta	2	12½	2	25	2	—	2	7	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	2	12½	—	—	1	62½	—	—	—	—
„ owsa	—	—	1	62½	—	—	1	50	—	—	—	—
„ grochu	4	25	4	45	3	—	4	20	—	—	—	—
„ jagieł	5	25	5	50	—	—	5	—	—	—	—	—
„ fasoli.	4	20	4	50	—	—	4	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	2	—	—	—	1	75	—	—	—	—
„ prosa	—	—	2	25	—	—	2	—	—	—	—	—
„ wyki	—	—	3	—	—	—	2	90	—	—	—	—
„ konicz białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniak. now.	—	—	1	60	—	—	1	44	—	—	—	—
Cent. w. siana	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	75	—	—	—	65	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	17	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	14½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	19½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Trales.	—	—	2	60	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec						sta	re	go				
mający f. 6 łót. 17¼	—	—	2	75	—	—	2	45	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	25	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	—	78	—	—	—	—	—	—	—	—
Miarka czyli 1/16 mecy												
Kaszy jęczmiennéj.	—	50	—	52½	—	42	—	47½	—	36½	—	40
„ częstochowsk.	—	—	1	20	1	—	—	—	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	1	10	—	—	1	—	—	—	—	—
„ perłowéj.	1	30	1	37	1	—	1	12	—	—	—	80
„ tatarczan. całéj	—	—	—	82	—	—	—	77	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	—	—	65	—	—	—	60	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	77	—	—	—	70	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	52	—	—	—	50	—	—	—	—
„ tatarczanéj.	—	—	—	62	—	—	—	60	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 12 lipca 1859.

Delegowani obywatele: Karol Junosza Derpowski.

Radzca Magistratu: Łoziński.

Komisarz targowy: Jezierski.

Adjunkt: Bukowski.

Urzędowy wykaz cen przeciętnych zboża na główniejszych targach w Galicyi zachod. w ciągu czerwca r. 1859 na miarę niższo-austryacką. (W monecie nowéj austryackiéj.)

targ	dnia	pszenica, zr. ct.	żyto, zr. ct.	jęczmień, zr. ct.	owies zr. ct.
Andrychów	7. czerw.	— 4 —.	3 15.	2 10.	2 10.
	14. „	— 4 —.	3 —.	2 10.	2 10.
	21. „	— 4 —.	3 —.	2 10.	2 —.
	28. „	— 4 —.	3 15.	— —.	2 10.
Wadowice	3. „	— 4 17.	2 35.	— —.	2 32.
	9. „	— 4 30.	3 29.	— —.	2 35.
	16. „	— 4 4.	3 18.	— —.	2 29.
	24. „	— — —.	3 91.	— —.	2 31.
	30. „	— 3 52.	3 2.	2 65.	2 22.
Kraków	7. „	— 4 29.	3 6.	2 83.	2 50.
	14. „	— 4 28.	3 —.	2 50.	— —.
	28. „	— 3 67.	2 70.	2 37.	2 34.
Bochnia	3. „	— 4 20.	3 5.	2 56.	2 24.
	9. „	— 3 94.	3 5.	2 56.	2 24.
	16. „	— 3 94.	3 5.	2 56.	2 24.
	24. „	— 3 47.	3 63.	2 42.	2 24.
Sącz	3. „	— 4 43.	3 31.	2 72.	1 94.
	10. „	— 4 37.	3 15.	2 52.	1 87.
	17. „	— 3 93.	3 1½.	2 28.	1 99.
	24. „	— 4 17.	3 34.	2 57.	2 29.
Jasło	3. „	— 3 53.	2 65.	2 31.	1 91.
	10. „	— 3 53.	2 55.	2 30.	1 88.
	17. „	— 3 50.	2 49.	2 20.	1 85.
	24. „	— 3 60.	2 59.	2 25.	1 85.
	27. „	— 3 61.	2 65.	2 25.	1 85.
Gorlice	7. „	— 4 6.	3 4.	2 67.	1 79.
	15. „	— 3 89.	2 73.	2 59.	1 89.
	28. „	— 3 81.	2 92.	2 17.	1 84.
Tarnów	3. „	— 4 7.	2 77.	2 23.	2 29.
	10. „	— 3 81.	2 77.	2 39.	2 33.
	17. „	— 3 29.	2 52.	2 22.	2 7.
	24. „	— 3 47.	2 59.	2 27.	2 19.
	28. „	— 3 39.	2 55.	2 27.	2 19.
Rzeszów	7. „	— 3 77.	2 41.	2 20.	2 20.
	14. „	— 3 77.	2 51.	2 20.	2 29.
	21. „	— 3 77.	2 52.	2 20.	2 41.
	28. „	— 3 49.	2 52.	2 5.	2 30.
Rozwadów	7. „	— 4 —.	2 —.	1 63.	— —.
	15. „	— 3 92.	1 75.	1 47.	— —.
	20. „	— 3 92.	1 75.	1 47.	— —.
	28. „	— 3 15.	1 53.	1 50.	— —.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 12 do 13 lipca.

HOTEL POLLERA. Burski Karol ksiądz z Królewskich hut. Kordula Antoni kupiec, Heller August wojażer z Wieliczki. Szydłowski Adolf ob. z Podola. Winter Maurycy, J. B. Palme kup. z Wiednia. Ritter Franc. fabr. z Sambora. Waleryan Rudys urz. z Orla. Rybarski Michał ksiądz z Łysej Góry. Stankowska Marya wł. dóbr z Robiny. Hennig Adolf kapital., Franke Adolf ksiądz z Jass. Danin Feliks wł. dóbr z Zakliczyna. Zapalski Józef wł. dóbr z Węgrzynowic. Białosiewicz Michał ob. z Galicyi.

HOTEL SASKI. Ksiądz Franc. Zieliński prob., Jan Sulkowski rejent z Sieradza. Franc. Pilchowski wł. dóbr z żoną z Karlsbadu. Tomasz Strzyżowski, Łukasz Dąmbski, Wojc. Kucieński, Henr. hr. Potocki, Józef Morowski wł. dóbr z Polski. Filipina i Walerya Szynglarskie ob. z Górki. Apolinary bar. Lewartowski wł. dóbr z Zimnowody. Karol Bausch c. k. pow. inżynier z Wadowic. Adolf Knoor c.k. por. z Wiednia.

Wyjechali: Józef Dobrzyński ob. do Warszawy. Ksawery Sołtykowski, Józef Pietrzycki, Adam Rokossowski, Woc. Kucieński wł. dóbr do Polski. Stefan Majewski c. k. urzęd. pow. do Jasła. Karol Bausch ck. inż. pow. do Wadowic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Jan Wandl, St. Schafler obywat. z Mysłowic. Aleksander Brodzki właśc. dóbr z Galicyi. Jan Chołowiński obyw. z Polski. Józef Tarczyński c. k. urzędnik z Rzeszowa.

Wyjechali: Hrabina Dębińska do Karlsbadu. Jabłoński Adam ob. do Polski. Tarczyński Józef do Rzeszowa.

(Nadesłane.)

Zgromadzenie XX. Paulinów na Skałce w Krakowie składa Jego Ekscellencyi JWKs. Franciszkowi Ksaweremu Wierzchlejskiemu Biskupowi i Szanownemu Duchowieństwu najserdeczniejsze podzięki za przyjście w pomoc do odnowienia historyczno religijnéj pamiątki cudownéj Sadzawki św. Stanisława Biskupa i Męczennika, jak niemniéj wszystkim Dobrodziejom, którzy jakimkolwiek sposobem przyczynili się do tak chwalebnego dzieła.

Inseraty.

PODZIĘKOWANIE.

Syn nasz 14to-letni po źle wygojonym gruczole skrofulicznym od lat trzech przeszło miał fistułę na szyi, która aż do gardła dochodziła, tak dalece, że zaszprycowawszy otwór będący nad obojczykiem, woda przez gardło ustami wychodziła. Taka choroba niepraktykowana osądzoną została za nieuleczoną. Niechcąc syna naszego zostawić bez szukania jeszcze ratunku, udaliśmy się do

Wgo Dra Bierkowskiego,

profesora Kliniki,

który aczkolwiek znalazł przypadek nadzwyczajny i trudny do uleczenia, tyle dołożył starania, a swą nauką światłą dokazał, że po trzech-miesięcznéj kuracyi, możemy się cieszyć zupełnem zdrowiem syna.

Ten czyn sławnego Operatora Krakowskiego powinien odebrać zasłużony rozgłos i po za granicami kraju, (bo Wgo Dra *Bierkowskiego* można nazwać europejskiéj sławy Operatorem) a wdzięczność nasza zostanie dozgonną. Co racz przyjąć *Szanowny Mężu*, jako hołd twéj wysokiéj nauce i dowód szacunku. (601-1)

Skotniki 12go lipca 1859.

T. i *K. Horochowie.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godz in	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
12	2	332" '65	18 4	58	wschodni słaby	pochmurno			
	10	332 34	13 9	82	„	pogoda			
13	6	332 23	12 2	84	„	„		+ 7'9	+ 21 '2

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*